

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Problemem jest to, że umieszczenie dwóch numerów jeden obok siebie, staje się, szczerze mówiąc, trudne. I być może również niebezpieczne. Również dlatego, że obydwaj, szczerze mówiąc, nie mają zamiaru być numerem dwa. W tej sytuacji trzeba znaleźć rozwiązanie, w jak najkrótszym możliwym czasie.

Bowiem z jednej strony jest Alisson, bramkarz reprezentacji Brazylii, w którego Roma zdecydowała się zainwestować kilka miesięcy temu 7,5 mln euro. Z drugiej jest Szczęsny, który przez cztery miesiące ze Spallettim zdobył szacunek i zaufanie trenera, który naciska jak szalony, aby mieć go nadal ze sobą. Jak zatem wyjść z tej sytuacji? Roma szuka rozwiązania i w ostatnim czasie reaktywowano kierunek z oddaniem na wypożyczenie Alissona, na sezon do Fiorentiny, jeśli znajdzie się porozumienie w sprawie pozostawienia Szczęsnego. W rzeczywistości Fiorentina badała już teren kilka miesięcy temu, otrzymując w zamian proste "nie". W ostatnich dniach Roma kontaktowała się z Fiorentiną, aby sprawdzić czy Viola może być nadal zainteresowana operacją.

Problemy do rozwiązania są jednak cztery: znalezienie ewentualnego rozwiązania dla Tatarusanu (Fiorentina chce 7-8 mln euro, Paulo Sousa woli bramkarza, który potrafi wprowadzać piłkę nogą). Przekonanie Kanonierów do pozostawienia Szczęsnego na wypożyczeniu w Rzymie, biorąc pod uwagę, że naciska na to Spalletti, ale również polski bramkarz. Sprawdzenie czy Roma chce płacić całe wynagrodzenie Szczęsnego (3 mln euro i bonusy), biorąc pod uwagę, że w zakończonym sezonie 65% zarobków płacił Arsenal. Przekonanie do takiego rozwiązania Alissona, któremu Roma obiecała, że przychodzi jako podstawowy golkiper. Podsumowując, jak widać, przeszkód nie brakuje. Prawdą jest jednak też, że dwa numery jeden będą miały problem ze współistnieniem. A zatem, trzeba znaleźć rozwiązanie.

Autor: abruzzi